

GROŹBA BANALNOŚCI

(Rozpoczęcie roku katechetycznego 2012-08-30 – Katedra)

Czcigodni Bracia kapłani, Siostry Zakonne
Drodzy Panie i Panowie Katecheci

*„Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego
i od Pana Jezusa Chrystusa” (1 Kor 1,1-9)*

Kończy się okres wakacji, dar wolnego czasu od zajęć katechetycznych. Na progu nowego roku pozdrawia nas św. Paweł: *„Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa”* (1 Kor 1,1-9). Mateusz powtarza ostrzeżenie Pana Jezusa: *„Czuwajcie i bądźcie gotowi”* (Mt 24,42-51). Czuwajcie, bo jawi się groźba banalizowania wszystkiego. O banalizacji chciałem mówić. Czyżby banalizacja była zagrożeniem?

Czym jest banalizacja? Banalizacja jest procesem i stanem. Na czym polega? Polega na powolnym odbieraniu blasku sprawom, faktom, ludziom. Polega na spłycaaniu wszystkiego. To nie nowość. Jezusa też banalizowano, gdy wyrzucał złe duchy. Powiedzieli przeciwnicy: *„Ma Belzebuba i przez władcę złych duchów, wyrzuca złe duchy”* (Mk 3,22). Sprawy, fakty, ludzie stają się płytkie, bez wyrazu, mało znaczące, niegodne uwagi. Coś wielkiego może być zbanalizowane, spłycone, pozbawione blasku, wyrazu.

Banalizowanie to plakatowanie myśli... Plakatu nikt się nie uczy. Plakat jawi się w pewnym momencie, działa na uczucia, na intelekt, na wolę, rodzi pozytywne lub negatywne odczucia. Plakat jest często podarty, naklejony jeden na drugim, ma wartość makulatury, zaśmieca ulicę, obok niego się przechodzi bez emocji. Tak działa reklama.

Banalizowanie prowadzi do dekadencji rzeczy wielkich.

Dekadencja rodziny, zbanalizowanie rodziny – Rodzina jest tradycyjnym przeżytkiem. Po co kobiecie mąż? Potrzebny jest mężczyzna. Najważniejsza jest wolność. Kobieta może sobie dobrać mężczyznę na tak długo, jak długo chce. Może mieć lub nie mieć dziecka. Do tego nie jest potrzebny mąż. Co więcej: Małżeństwem nazywa się pary gejów i lesbijek. Oni mogą adoptować dzieci. Demokracje uchwalają prawa. Uchwalono prawo do zawierania małżeństw. Czy to nie jest zbanalizowanie najważniejszej instytucji społecznej? W Kanadzie przyszło rozporządzenie, że dzieci i młodzież mają od samego początku być informowani, że mamy kilka orientacji biologicznych: męska, żeńska, gejowska, lesbijska, transwestycka. Tego wymagają od katechetów także. *„Czuwajcie i bądźcie gotowi”* (Mt 24,42-51).

Zbanalizowanie nierozzerwalności małżeńskiej, zbanalizowanie rozwodów. Kiedyś rozwód był tragedią. Teraz po trzech latach małżeństwa młoda redaktorka mówi do swego męża Leszka, ubiegającego się o trwanie związku: To, co było dotychczas, było piękne. Nie żałuję tego. Ale tym razem, nam się nie udało. Złożyła pozew o rozwód.

Na zachodzie zbanalizowanie szkół. Spadek poziomu. Wysiłek? A po co? To dla niektórych. Liczy się skutek natychmiastowy. Chodzi o wielki pieniądz... Mały pieniądz się nie liczy. Wystarczy kurs, przeszkolenie. Najważniejsze znaleźć dobrze płatne zajęcie...

Dekadencja i rozpad autorytetów. Wszystkich autorytetów – politycznych, społecznych, religijnych. Wspaniale służyło do tego Polskie ZOO. Tam wszyscy byli zwierzętami, i prezydent i premier. Wszystko zostało zbanalizowane. Zbanalizowano „Solidarność”. Teraz dokonuje się banalizacja tragedii pod Smoleńskiem.

Zbanalizowanie patriotyzmu, narodu. To przecież nacjonalizm. To pycha narodowa... To wywyższanie się ponad innych. Dość tej martyrologii. Dość literatury dla dzieci i młodzieży z okresu wojny. Po co w szkole tracić czas na historię? To bogoojczyźniane wzdychania.

Zbanalizowanie religii, zbanalizowanie chrześcijaństwa. Zbanalizowanie świętości narodowych. Taki przecież był cel gazety „Wprost”. Na pierwszej stronie umieszczono Matkę Bożą

Częstochowską z Dzieciątkiem Jezus w maskach gazowych. Zróbmy plakat z Madonny Częstochowskiej. Będzie mógł leżeć na ulicy, w koszu. Będzie kopana i deptana na ziemi. Stanie się banałem.

Zbanalizowanie wartości chrześcijańskich. To przecież wartości ogólnoludzkie, a nie chrześcijańskie. Czym tu się chwalić? Jesteśmy wszyscy posiadaczami tych wartości.

Zbanalizowanie Męki Chrystusa. Film „Pasja” obudził niektórych estetów. Słodkie krzyki wiszą na piersiach wierzących i niewierzących, poszukiwane są przez kolekcjonerów i nie niepokoją nikogo. Pasja wstrząsnęła, obudziła ze snu ludzi XXI wieku. Należy ją zbanalizować. To jest przemoc, wywodzą jedni. Dość tej przemocy! Takich obrazów nie można pokazywać dzieciom. Z filmu wionie fundamentalizmem... Nie należy rozpowszechniać tego filmu, bo szerzy on antysemityzm. Najlepszy jest Hary Poter. On uspokaja i wszystko dobrze się kończy za dotknięciem różdżki. Biedni klakierzy! Nie wiedzą, że męki Pana nie można zbanalizować. Nie potrafili tego ci, co wydali wyrok ukrzyżowania. Nie potrafią tego dzisiejsi esteci i pseudo obrońcy wiary. „*Czuwajcie i bądźcie gotowi*” (Mt 24,42-51).

Jak reagujemy na zagrożenia banalizacji?

Jedni szukają winnych. Ważne, aby był sprawca. Wtedy czujemy się usprawiedliwieni. Wina leży poza nami. A sprawca jest. To przecież 50 lat czasów komunistycznych. Inni mówią żydokomuna, katolewica.... Skoro jest wróg, należy z nim walczyć. Ustawiamy się przeciw niemu i zaczynamy walkę. Najprościej jest zniszczyć przeciwnika. To dobry wymysł szatana.... Podczas Inkwizycji zabił św. Joannę D'Arc. Na naszych oczach zabił ks. Jerzego Popiełuszkę.... Już zbanalizowano jego śmierć – najlepiej milczeć. Już się uzalamy nad jego zabójcami. Współczujemy im bardzo. To przecież skrzywdzeni bohaterowie.

- Banalizujemy powoli Jana Pawła II. Kiedyś Trybuna Ludu opublikowała artykuł na temat Jana Pawła II, gdy był chory. Ton tej wypowiedzi był obraźliwy. Pisano, że jakiś tam wikary z Niegowici wypowiadający niechlujnie bełkocące słowa nie może być autorytetem. Można wszystko zbanalizować. Można chorobę ośmieszyć.

Inna reakcja to przyjęcie dystansu. Dystans nie jest brakiem zainteresowania, gardzeniem sprawą. Dystans to spojrzenie na sprawę z boku. Dystans to nie nieufność i podejrzliwość. To pełne troski przyjrzenie się sprawie, aby jej nadać właściwy rozmach, właściwe miejsce, właściwą nazwę. Wasze dzisiejsze spotkanie nie jest banalne. Tu uzmysławiamy sobie powiedzenie Jezusa: „*Czuwajcie i bądźcie gotowi*” (Mt 24,42-51).

W tym dystansie uświadomić sobie musimy, że nie wygramy atrakcyjności z telewizją. Atrakcyjności mass mediów przeciwstawić musicie mądrość chrześcijańską. Cywilizacji obrazu przeciwstawić musicie prawdę życia, ducha prawdy chrześcijańskiej. Cywilizacji obrazu przeciwstawić musi się mędrzec. Chrześcijanin musi mieć coś z mędrca. Mędrzec, bowiem to nie tyle człowiek mądry, jak Sokrates, który wygłaszał sentencje. Mędrzec to człowiek posiadający mądrość. Mądrość zaś to nie to samo, co uczoneść. Można być uczonym, a nie być mądrym. Mądrość jest darem. Mędrzec stawia pytania. Chrześcijanin musi być krzykiem, który zapytuje o miłość Boga, ojczyzny i narodu. Człowieka, który stawia pytania, nie można zbanalizować. „*Czuwajcie i bądźcie gotowi*” (Mt 24,42-51).

Drodzy Katecheci. Toczycie spór o Boga, o krzyż, o mądrość, która wie, że życie nie kończy się tu na ziemi, że ostatecznie zdanie należy do Boga, nie do szatana. „*Czuwajcie i bądźcie gotowi*” (Mt 24,42-51). „*Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa*” (1 Kor 1,1-9). Amen.